

Posłuchaj

()

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

(c) St Hilda’s College, University of Oxford; Supplied by The Public Catalogue Foundation

Jak zauważyła i potwierdziła badaniami Maria Montessori, małe dzieci mają wrodzoną zdolność koncentracji. Niestety, nowoczesne metody wychowawcze osłabiają tę zdolność z powodu błędnej idei, głoszącej że dzieci muszą być „zabawiane” i ciągle rozpraszane przez różnego rodzaju sztuczne bodźce. Świat stworzony jest tajemniczy i cudowny sam w sobie, i, jeśli da się im taką możliwość, nawet bardzo małe dzieci mogą skoncentrować się na czymś tak prostym jak własne stopy o wiele dłużej niż wydaje się to dorosłym. Żona przyjaciela nagrała film, na którym ich ośmiomiesięczne dziecko bawiło się klockami przez ponad 20 minut. Najważniejszym środkiem by uzyskać taki efekt to niedopuszczenie do tego, żeby ktoś rozproszył skoncentrowane dziecko.

Niedawno prowadziłem korespondencję z ojcem, który opowiadał mi o doświadczeniach swojej rodziny dotyczących przejścia od Novus Ordo do Mszy „trydenckiej” i jak bardzo ta zmiana pomogła im *wszystkim* stać się pobożniejszymi katolikami. Jako że to co napisał daje tak wiele otuchy nam wszystkim, dzielę się z Wami (za zgodą autora) jego wieloma uwagami:

> *Nasza córka jest częściowo odpowiedzialna za to, że teraz uczęszczamy do parafii prowadzonej przez Bractwo Kapłańskie Św. Piotra. Była zaangażowana w programie dla dziewczyn właśnie w tej parafii i w każdą sobotę chodziła tam na Mszę. Zaczęła nosić mantylkę w kościele. Potem powiedziała mi w jaki sposób forma nadzwyczajna rytu rzymskiego na nią wpłynęła i jej obawy wobec Nowej Mszy. (W tamtym czasie nie rozmawiałem z dziećmi o moich uwagach na temat NOMu. Nasze rozmowy dotyczyły tylko nadużyć liturgicznych.) Zaczęła mieć szczególne nabożeństwo do św. Teresy z Lisieux i w tamtym czasie stała się o wiele bardziej pobożna; było to imponujące. (Ona jest normalną dziewczynką. Bierze udział w lekcjach tańców irlandzkich,*

chodzi na lekcje jeździectwa i skacze na trampolinie ze swoimi braćmi.) Jednakże także mądrość dziecka pomogła nam dotrzeć do formy nadzwyczajnej.

Jestem także zadziwiony tym jak katolicy, którzy na pierwszy rzut oka wydają się być wierzący, są tak ograniczeni lub po prostu ślepi w kwestii Mszy Świętej. Musza być o wiele lepszymi ludźmi niż ja, jeśli do podtrzymania życia duchowego wystarczy im Msza gitarowa. Ja naprawdę potrzebuję wszystkiego co może dać mi Kościół, całej oprawy, jeśli mam przetrwać tydzień. W dzisiejszych czasach diabeł ma bardzo wiele możliwości, aby dotrzeć do człowieka. Uważam, że nadszedł czas, żeby Kościół wyciągnął ciężką artylerię…
Nasza córka zauważyła różnice już w wieku 10 lat. Powiedziała, że zakochała się w formie nadzwyczajnej. Powiedziała także, że kiedy ma na sobie mantylkę, modlitwa przychodzi jej łatwiej i jest owocniejsza. Czuła się tak jakby mogła się lepiej skoncentrować – nie było niczego co by mogło ją rozproszyć. Ponadto czuła się tak, jakby mogła bardziej upodobnić się do Maryi, ponieważ Maryja jest przedstawiana zawsze z zasłoniętą głową. Często mówię synom, że córka weźmie nas do Nieba.

Nasi chłopcy zauważyli różnicę także w tym jaki szacunek mają księża do liturgii w klasycznym rycie rzymskim. Nasz najstarszy syn ma 14 lat i służy do Mszy. Mówi o dokładności ruchów księdza i o tym jak celebrans nie podnosi oczu ponad balaski, kiedy zwraca się w stronę wiernych. Imponuje mu także jak księża przygotowują się do Mszy i jak zaraz po liturgii odmawiają dziękczynne modlitwy – bez żadnego ściskania rączek z wiernymi zaraz po Mszy.

W najnowszym numerze *Adoremus* został zamieszczony dobry artykuł, w którym ksiądz opisał swoje doświadczenie w katolickiej szkole w Chicago, gdzie uczy się chorału gregoriańskiego od pierwszej klasy. Jestem zdania, że małe dzieci także mogą być uczone również takich

rzeczy. Uważam również, że poznanie formy nadzwyczajnej nie wykracza poza ich granice pojmowania, chociaż myślę, że rodzice muszą być zaangażowani i wytłumaczyć dziecku znaczenie wszystkich ceremonii. To wszystko ożywa w ich umysłach. Nasz jedenastoletni syn uwielbia śledzić przebieg Mszy w mszaliku. Ponadto, w każdą sobotę przy kolacji staram się prześledzić czytania i części własne. Nadzwyczajna forma wymaga od nas więcej, ale uważam że warto jest spełnić te wymagania.

Rodzice, nie bójcie się sprostać tym wymaganiom, nie zniechęcajcie się w obliczu wyzwań i trudów! Wasze wysiłki zostaną nagrodzone. Drodzy Księża, którzy celebrujecie Mszę Świętą „trydencką”, dziękujemy Wam za to, że umożliwiacie nam i naszym dzieciom poznać dogłębnie naukę katolicką i uświęcać się. Drodzy Księża, którzy jeszcze nie sprawujecie Mszy w nadzwyczajnej formie lub nie czynicie tego publicznie, proszę rozważcie jak wiele łask i prawdy oferuje ta uświęcona forma rytu rzymskiego całemu Ludowi Bożemu, począwszy od najmłodszych. „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. (Łk 18,16).

Copyright Mavientura Projects e.K>

Peter Kwasniewski
Tłumaczenie: Marek Kormański

Za http://www.unacum.pl/2015/05/czy-tradycyjna-liturgia-jest.html

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related